№ 52. 25 GRUDNIA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 20 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 5 mk.

KALENDARZYK.
25. S. Nar. Chrystusa Pana.
26. N. Szczepana I. męcz.
27. P. Jana Ewangelisty.
28. W. Młodzianków.
29. Ś. Tomasza.
30. C. Dawida.
31. P. Sylwestra papieża.

Na uroczystość Narodzenia Pańskiego.

Dzień dzisiejszy wesoły, dzień błogi, radosny.
Po całym świecie wesele rozsiewa,
Jakoby dzionek umajonej wiosny,
Gdy świeżym liściem pokryją się drzewa —
Gdy barwne kwiatki woń rozsieją w koło,
I drobne ptactwo zanuci wesoło.

Skądże swobody tyle dziś przybyło?
Skądże onego dziś tyle wesela?
Kiedy się ptactwo wszędzie uciszyło,
Gdy nagie drzewa i wymarłe ziela —
Gdy błękit nieba kryją czarne chmury
I widok zewsząd posępny, ponury?...

Ach! to Bóg — Stwórca dziś stąpił na ziemię,
Przybrawszy postać Dzieciątka biednego,
Aby wyzwolić z więzów ludzkie plemię,
I wskazać drogę do szczęścia wiecznego.
Rodzi się w żłobie pod strzechą słomianą,
W żłóbku ubogim, za pościel ma siano.

O dziwne cuda! Pan wielki, bogaty,
Wśród dnia mroźnego w pieluszki powity!
Nie zna pałacu, ni też skromnej chaty;
Przykład nam daje sowity;
Więc nam Go, bracia, naśladować trzeba,
Byśmy po zgonie trafili do nieba.

Weselmyż się, bracia, na tej polskiej ziemi,
Bo dzisiaj Syn Boży między nami gości,
Sławmy imię Jego hymny radosnemi,
Tak wielcy uczeni, jak mali i prości.
Przyłączmy swe głosy do Aniołów śpiewu,
Nucąc wraz: „Gloria in excelsis Deo!

F. Kuraś

REDAKCJA „ZIEMI SIERADZKIEJ" DĄŻY DZIŚ DO CZYTELNIKÓW SWOICH Z CHLEBEM BOŻYM, Z OPŁATKIEM BIAŁYM I SKŁADA IM ŻYCZENIA WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI, A ZWŁASZCZA, ŻEBYŚMY JUŻ NAPRAWDĘ MOGLI BYĆ :: NARODEM WOLNYM, ZJEDNOCZENI BRATNIĄ MIŁOŚCIĄ CHRYSTUSOWĄ. ::

Wigilja hetmana Jana Kl. Branickiego.

W rękopisie książąt Czartoryskich znajduje się ciekawy odpis z początku przeszłego stulecia, który mógł być skreślony w wieku ośmnastym. Jest szczegółowy, wierszowy opis wigilji Bożego Narodzenia, w domu magnata polskiego, opatrzony taką wstępną notatką:

„Jeden z zachowujących rozmaite dawne rękopisa, udzielił następującego opisu wieczerzy, danej w Białymstoku, w dniu wigilji Bożego Narodzenia. Niema wyrażonej daty, lecz zdaje się, że to było pisane około roku 1760“.

Czytając wiersze dojść łatwo, że „przezacnym p. Kasztelanem i Hetmanem“, jest nie kto inny, jak sławny Jan Klemens Branicki, kasztelan krakowski i hetman wielki koronny, Białegostoku właściciel. Opis bardzo ciekawy i charakteryzujący dzieje obyczajów dawnych, dla tego w całości przytaczamy:

Rzadko smakowitsza czyja
Może być w świecie wilija,
Jak była przy gości tłoku
Wczoraj u nas w Białymstoku,
W domu przezacnego pana
Kasztelana i Hetmana.

Chociaż była bora chłodna,
Przyjechali goście z Grodna,
Z Łomży, z Wizny, z Tykocina,
Z Bielska, z Brańska, z Drogiczyna,
A nawet nasz pan łaskawy
Pozapraszał i z Warszawy.
Jaki gwar naszych szafarzy,
W kuchni dwudziestu kucharzy,
Piętnaście stołów obsiadło,
Więc opowiem, co tam jadło.

Początek sutej wiliji
Był od Litewskiej kucyji,
Item ogromne szczupaki,
A jeden z nich był aż taki,
Że go dźwigali dwaj chłopy,
Długi pół dwunasty stopy,
Przy nich flondry, jednookie
Item szynki w długim sosie,
Po nich z przyprawą Łososie,
Item ze Żmudzi Wizina,

Item specjały z Lina
Item okonie nadziane
I sandacze sprowadzane.

Z marynaty danie drugie
Węgorze na łokieć długie,
Rarytatezy rozliczne
Zamorskie i zagraniczne.

W trzeciem daniu na przysmaki
Ostrygi, żabki, ślimaki,
I wcale przysmaczek nowy
Na frykas ogon Bobrowy.

Po krótkiej chwili spocznienia
Przyszła jesiotrza pieczenia,
Obok niej rybiątek tłumy
I przeogromne dwa sumy.

Nowy serwis został dany;
Królewieckie marcepany,
Apelzyny z Carogrodu,
Daktyle z Szacha ogrodu.

Piramidy z cukru lane,
Bożkowie z ciasta udane.
Pasztet (któżby się spodziewał),
Że w nim żyw Karzeł spoczywał,
Podniósł się człek maluteczki,
A nastroiwszy skrzypeczki,
Dziękując gościom za względy,
Zagrał piosneczkę Kolędy.

Zaś zakończyły wilię
Azyatyckie Bakalie,
I tak ogromne pierniki
Z pieca Jejmość Dobrodziki,
Że jak pod kołdry jakiemi
Można się przespać pod niemi.

A co prócz jadła użycia
Było tam jeszcze do picia,
Tego i wyliczyć za późno —
Każdy wie jak jest zamożna
Sławna po świecie piwnica
Naszego pana Dziedzica.

Branicki po matce prawnuk Stefana Czarnieckiego, jeden z przedstawicieli średniowiecznej Polski (w XVIII wieku) dwór utrzymywał w „polskim Wersalu“, iście królewski — z żoną Izabellą z Poniatowskich, setki szlachty u siebie przyjmował. Popularny, potężny, ostatni z rodu — ostatnim też był hetmanem w dawnej tej godności pojęciu.



Wieczór wigilijny na wsi.

Wieś zginęła w szarych, śnieżystych mrokach, jakby się rozlała, żeś ani ujrzał domów, płotów i sadów, jedne tylko światełka migotały ostro a gęściej, niżli zwykle, bo wszędy się szykowano do wigilijnej wieczerzy.

W każdej chałupie, zarówno u bogacza jak u komornika, a nawet u tej biedoty ostatniej, przystrojono się i czekano z namaszczeniem, a wszędy stawiano w kącie od wschodu — snop zboża, okrywano ławy czy stoły płótnem bielonem, podścielono sianem i wyglądano oknami pierwszej gwiazdy.

Jakoś nie widno było zaraz z pierwszego wieczoru, jak to zwykle przy mrozie, bo skoro ostatnie zorze się dopalały, niebo zaczęło się zasnuwać jakby dymami sinemi i całkiem zatapiało się w borościach.

Józka z Witkiem dobrze byli przymarzli, bo stali na zwiadach przed gankiem, nim pierwszą gwiazdę widzieli.

— Jest! Jest! — wrzasnął naraz Witek.

Wyjrzał na to Boryna, wyjrzeli i drudzy, a na ostatku Roch.

Juści, że była tuż nad wschodem, jakby się rozdarły bure opony, a z głębokich granatowych głębin rodziła się gwiazda i, zda się, rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej, a coraz bliżej była, aż Roch uklęknął na śniegu a zanim drudzy.

— Oto gwiazda Trzech Króli, Betleemska gwiazda, przy której blasku Pan nasz się narodził, niech będzie święte Imię Jego pochwalone!

Powtórzyli za nim pobożnie i wpili się oczami w tę światłość daleką, w ten świadek cudu, w ten widomy znak zmiłowania Pańskiego nad światem.

— Czas wieczerzać, kiedy Słowo Ciałem się stało! — rzekł Roch. Weszli do domu i zaraz też obsiedli wysoką i długą ławę.

Uroczysta cichość zaległa izbę.

Boryna przeżegnał się i podzielił opłatek pomiędzy wszystkich; — pojedli go ze czcią, jakby chleb Pański..

— Chrystus się w onej godzinie narodził, to niech każde stworzenie krzepi się tym chlebem świętym — powiedział Roch..

A chociaż głodni byli — boć to dzień cały o suchym chlebie — to pojadali wolno i godnie.

Najpierw był buraczany kwas, gotowany na grzybach z całemi ziemniakami, a potem przyszły śledzie, w mące otaczane i smarzone w oleju konopnym, później zaś pszenne kluski z makiem, a potem szła kapusta z grzybami, olejem również omaszczona, a na ostatek podała Jagusia przysmak prawdziwy, bo racuszki z gryczanej mąki, z miodem zatarte i w makowym oleju uprażone — i przygryzali to wszystko prostym chlebem, bo placka ni strucli, że z mlekiem i masłem były, nie godziło się jeść dnia tego.

Wł. St. Reymont.

Ze Świata.

Liga Narodów.

— Odbyły się w Genewie wybory czterech niestałych członków do Rady Ligi. Przedstawicieli Hiszpanji i Brazylji wybrano prawie jednogłośnie. O trzecie miejsce stoczono gorącą walkę między Belgją a Chinami. Po dwóch głosowaniach wyszła zwycięsko Belgja 24 głosami przeciw 13. Część zgromadzenia bardzo gorąco oklaskiwała Hymansa, przeciw któremu zorganizowano formalny spisek, aby kandydaturę Belgji doprowadzić do upadku. O czwarte miejsce czyniła starania Czechosłowacja za pomocą gwałtownej propagandy. Czechy zostały jednakowoż zupełnie pobite, otrzymując na 39 głosów tylko 2 podczas, gdy Chiny otrzymały 29. Po głosowaniu Benesz opuścił niepostrzeżenie salę.

Obecnie więc Rada Ligi składać się będzie z przedstawicieli Francji, Anglji, Japonji, Włoch, Hiszpanji, Belgji i Chin, które przeszły na miejsce niewybranej Grecji. Miejsce Ameryki pozostaje nadal nieobsadzone. Jak już wiadomo, Polska nie stawiła kandydatury.

Ameryka.

— Z końcem grudnia spodziewane jest przybycie znaczniejszej partji zboża amerykańskiego, zakupionego przez ministrów aprowizacji.

— Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wydać wkrótce rozporządzenie, zabraniające imigracji na

5)

Obrońcy Lwowa*).

Obraz sceniczny w 4-ch aktach,

osnuty na najświeższych wydarzeniach w walce z Rusinami.

Napisał

Stanko (Ks. Stanisław Kowalski).

(Ciąg dalszy).

PODLECKI:

Patrzcież go! „Polakowi“! Co mi to za patrjota! On będzie krytykował moje wykłady, on... mnie..., jakem Podlecki, — co otrzymałem pochwałę od Inspekcji Szkolnej za gorliwą pracę. Smarkacz! Skąd to zdobył takie przekonania? *(Chodzi wzburzony)*. Zosiu, wydaj lekcję z historji! Co mieliście na dziś zadane o Galicji?

ZOSIA (wstaje):

„Galicja Wschodnia z miastem Lwowem, założonym przez Lwa Halicza, wchodzi w skład Rusi Czerwonej, która za czasów królowej Jadwigi, połączona została z Polską i stanowi odtąd nierozerwalną jej całość“...

PODLECKI (przerywa):

Co to ma znaczyć?... To ja tak wykładałem?... Skąd to wzięłaś?... Kto cię tego nauczył?...

ZOSIA (spokojnie):

Ja, proszę pana profesora, wczoraj czytałam głośno rękopis, który pan profesor podyktował, a gdy tatuś to usłyszał, wydarł mi go z ręki, podarł i dał mi książkę, nakazując uczyć się tak, jak tam jest wydrukowane.

PODLECKI:

Kto śmie wtrącać się do moich wykładów! Nie — to nie do darowania — jakem Podlecki! Zosiu, masz „jedność“ z historji! Lwów u niej do Polski należy! Tfu... na twą Polskę!

JADZIA:

Panie profesorze, niech się pan nie zapomina i nie kala naszych świętości, które są nam droższe nad życie!

*) Przedruk zastrzeżony przez autora.

przeciąg 5 lat. Przyczyną tego jest brak pracy. Stany Zjednoczone liczą obecnie około 2 miljonów bezrobotnych.

Włochy.

— Stan gospodarczy Włoch jest obecnie bardzo ciężki. Szczególniej tyczy się to aprowizacji. Włochy produkują zaledwie 15 miljonów cnt. mtr. zboża, zapotrzebowanie zaś wynosiło około 50 miljonów c. metr. Niedobór sprowadza się z Ameryki po cenie 300 lirów za centnar metr., co stanowi około 10 miljardów rocznie. Przemysł włoski odczuwa silny brak surowców, zwłaszcza bawełny. Sprawa rolnicza, wreszcie, jest jedną z największych bolączek.

Rzym.

— Odbyło się tu posiedzenie inauguracyjne katolickiego kongresu nauk społecznych pod przewodnictwem mons. Minoretti. Francja, Belgja, Kanada, Szwajcarja i Niemcy wysłały na kongres swych przedstawicieli.

Rosja.

— „Times" pisze, że ze wszystkich krajów Europy wschodniej nadchodzą wiadomości o koncentracji wojska bolszewickiego dla nowego pochodu na Polskę. Na granicy zachodniej bolszewicy zebrali 5 armji. Joffe otrzymał instrukcje przeciągania pertraktacji w Rydze, aby dać możność czerwonemu dowództwu ukończenia przygotowań.

— Z Rosji nadchodzi wiadomość, że bolszewicy koncentrują w Mińsku, Połocku i Rewlu trzy grupy wojsk w celu napadu na Wileńszczyźnie i wyparcia stamtąd gen. Żeligowskiego. Największą będzie grupa Mińska, licząc 30 tys. bagnetów. Połocka i Rewelska grupy będą liczyły po 15 tys. żołnierza. Termin rozpoczęcia napadu jest niewiadomy. Zaznaczyć jednak trzeba, że wszystkie plany bolszewików zostały pokrzyżowane projektem państw zachodnich nadesłania do Wiednia swoich oddziałów wojskowych.

— „Izwiestja" piszą, że okręg Uralski zamienił się w pustynię. Połowa wsi spalona. Koni nie pozostało prawie wcale, orzą krowami. Ludność się zmniejszyła o 70—80%. Zostały prawie wyłącznie kobiety i dzieci. Taki sam stan panuje w północnej części okręgu Dońskiego.

— Na Krymie w ciągu listopada czrezwyczajki rozstrzelały 2,836 osób w tej liczbie 366 kobiet.

Finlandja.

— Koła polityczne rosyjskie w Warszawie otrzymały w tych dniach od swoich ajentów sprawozdanie w nastrojach, panujących w Finlandji Estonji i Łotwie w stosunku do bolszewików. Finlandczycy nie wierzą w swój trwały pokój z Rosją Sowiecką i robią wciąż przygotowania wojenne. Rząd Finlandji gotów jest wejść w porozumienie z wszelką rosyjską organizacją przeciwbolszewicką, o ile organizacja ta będzie uznawała niepodległość Finlandji.

Estonja.

— Rząd Estonji jest niezmiernie zależny od rządu Moskiewskiego. Zależność ta odczuwa się w Estonji na każdym kroku. Od chwili, kiedy u steru państwowego stanęli tak zw. „trudowiki", sytuacja rosyjskich emigrantów w Estonji znacznie się pogorszyła, ponieważ pod naciskiem z Moskwy, rząd estoński zarządził przeciw rosjanom szereg represji. Nie chcąc łamać umowy pokojowej, jednakowoż, dążąc do zagarnięcia Estonji, rząd moskiewski obsadza wszelkie posady na kolejach, w fabrykach i w urzędach, w miejscowościach graniczących z Estonją, przez komunistów estończyków, których nie brak w Moskwie i którzy stopniowo przedostają się do Estonji, aby w odpowiedniej chwili obalić rząd obecny i ogłosić Estonję komunistyczną i federacyjną połączone z Rosją.

Łotwa.

— Nastrój ludności łotewskiej jest stanowczo antybolszewicki. Nienawiść do bolszewików jest tak wielka, że naprz. młodzież łotewska w Rydze kilkakrotnie porozbijała szyby w hotelu, w którym są rozlokowani członkowie bolszewickiej delegacji pokojowej.

Białoruś.

— „Białoruskie Słowo" donosi: Agenci pierwszej brygady wywołują powstania chłopskie na tyłach bolszewickich. Powstańcy psują komunikację kolejową, telegraficzną i telefoniczną, napadają na tabory i zabierają broń, oddziały ich zwiększają się codziennie. Niepokojeni stale bolszewicy ściągają znaczne siły, stosują represje do powstańców i pomagającej im ludności.

JANEK:

Brawo, Jadziu! My również protestujemy przeciw słowom pana profesora i nie pozwolimy ubliżać Polsce.

PODLECKI:

Milczeć, smarkacze! Powiedziałem raz, że tu nie Polska, tylko Ukraina.

UCZNIOWIE:

To nieprawda!

(Słychać dzwonek za sceną).

PODLECKI:

Dzwonek! Lekcja skończona, idźcie na pauzę!

(Chłopcy i dziewczęta wybiegają ze szkoły).

SCENA II.

PODLECKI: (sam).

(Chodzi po izbie).

Nie wiem, doprawdy, co mam robić z temi dziećmi. Tyle pracy podjąłem, aby wpoić w nich przekonanie, że Galicja Wschodnia nie ma nic wspólnego z Polską, tymczasem oni po swojemu rozumują i z takim zapałem bronią polskości kresów. Ktoby się spodziewał tego po takich malcach? Jeżeli tak dalej pójdzie, to — przepadłeś Podlesiu — i nagroda cię minie! A Rusini dobrze płacą za wszelką pomoc, im okazaną, Z chwilą opuszczenia Lwowa przez wojska austrjacko-węgierskie miasto jakoś dziwnie się ożywiło; naokół tylko słychać: „Polska", „Kresy", „nie damy hajdamakom naszej ziemi", i tym podobne warjactwa. Wszystko to na smarkaczy działa i w głowach im przewraca. Ale zobaczymy, czy Rusini zapomną swoich krzywd, doznanych od lachów i dobrowolnie zegną grzbiety pod bat polski! Szczęście, że mamy dzielnych sprzymierzeńców i poparcie u niemców austrjackich. którzy nas nie opuszczą i akcją zbrojną kierować będą... Żydkowie też po naszej stronie — a to wielki plus i pomoc nielada!... *(Staje przed mapą Polski).* Ha, zachciewa im się kresów i bogatych źródeł nafty, aby to polskie burżujstwo jeszcze więcej się tuczyło i gnębiło biedny lud ukraiński!... *(Siada przy stole).* Prawda, faktom historycznym trudno przeczyć, ale czego to się nie robi dla kawałka chleba!... Trzeba podstępu używać i w dzieciaków wmawiać, że tu nie Polska, tylko Ukraina... Ale bieda z tym urwisem Bohaterowiczem! To za-

Czechy.

— Na całym obszarze w Czechosłowacji ogłoszono dyktaturę. Stan wyjątkowy i sądy doraźne zapobiegły katastrofie państwowej. Na prowincji jednak szerzy się w dalszym ciągu agitacja komunistyczna. W Ostrawie strajkuje 10 proc. robotników. Wpływy komunistyczne są najsilniejsze w Słowaczyźnie. W koszycach strajkują robotnicy przedsiębiorstw prywatnych, natomiast w przedsiębiorstwach miejskich robotników siłą zmuszono do pracy. Koła urzędowe twierdzą, że nie należy się obawiać poważniejszego niebezpieczeństwa ze strony komunistów. Niemieccy socjal-demokraci nie przyłączyli się do strajku. „Mährisches Tageblatt“ dowiaduje się z Ołomuńca, że w Kłodnie aresztowano Wydział Rewolucyjny złożony z 12 osób. Między innymi aresztowano również znanego przywódcę komunistów Munę.

Z Polski.

— Śląsk Górny i Cieszyński. Komisja Rozgraniczająca na Górnym Śląsku, jak podaje „Rzeczpospolita“, zakończyła ustalenie granicy w obszarze Raciborskim między Czechami a obszarem plebiscytowym górnośląskim. Długość tej granicy wynosi 48 klm. Czechom przyznano 27 gmin w powiecie Raciborskim, w tem 2 miasteczka, kopalnię węgla antracytowego „Petzkowice“ t. zw. szyb „Anzelma“. Pierwszy kamień graniczny położono na południe od mostu na Odrze pod Boguminem. Ostatni zaś na granicy powiatu Raciborskiego i Głupczyckiego pod miastem Kiertz.

Obecnie komisja przystąpiła do rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego i od wczoraj polska delegacja Komisji Rozgraniczającej przeniosła się do Cieszyna, gdzie już stale urzędowała.

— Na Górnym Śląsku odbyła się ważna narada tajna komunistów z udziałem delegatów z Wiednia, Berlina i Warszawy. Komuniści liczą na to, że większość w plebiscycie opowie się za Polską i wówczas Niemcy zaatakują G. Śląsk, co komuniści postanowili wyzyskać i wywołać rewolucję.

— Wyjaśnienie w sprawie listu kardynała Bertrama. Ks. poseł dr. Kaz. Kotula nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

W dniu 14-ym b. m. zwrócił się podpisany do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, aby zasięgnąć autentycznych informacji w sprawie znanego listu kardynała Bertrama. Ponieważ J. E. arcyb. dr. Ratti jest chory, informacji tych udzielił podpisanemu sekretarz Nuncjatury.

Stwierdził on, co już ogłaszał arcyb. Ratti w pismach przez Biuro Prasowe M. S. Z., że nuncjusz Ratti nie wiedział ani o zamiarze wydania listu, ani o treści listu kard. Bertrama. Dzień przed wydaniem tego listu nuncjusz Ratti rozmawiał z kard. Bertramem, ale ten ani słowem o tym liście nuncjuszowi nie wspominał. Również Stolica Apostolska nie upoważniła kard. Bertrama do wydawania listu tej treści, a nuncjatura ma pewne wiadomości, że za 2 lub 3 dni otrzyma list od Stolicy Apostolskiej, w którym listowi kard. Bertrama będzie odmówiona powaga Stolicy Apostolskiej.

Następnie nuncjusz arcyb. Ratti nie upoważnił i nie pozwolił nigdy ks. Uliczce na agitację antypolską. Powoływanie się ks. Uliczki na powagę nuncjusza Rattiego jest zadaleko posuniętą śmiałością. Nuncjusz Ratti był i chce pozostać życzliwym przyjacielem Polski. Ks. sekretarz nuncjatury upoważnił mnie do podania tego wyjaśnienia do wiadomości publicznej, z czego chętnie korzystam i niniejszym czynię.

(—) Ks. Dr. Kazimierz Totula, poseł na Sejm.

— Gdańsk. Nowy wysoki komisarz przybył wczoraj do Gdańska. Oświadczył on na wstępie, że w działalności swej trzymać się będzie ściśle artykułów traktatu. Koła polskie na zebraniu, poświęconem tej sprawie, postanowiły zająć wobec nowego komisarza stanowisko życzliwe.

— Statki „West Zeda“ i „Salama“ wiozące z Ameryki mąkę i żyto zakupione przez Ministerjum Aprowizacji, były już awizowane do Gdańska. „West Zeda“ przybije do portu pomiędzy 22 a 25 grudnia, „Salama“ zaś w ostatnich czasach dniach grudnia, lub w pierwszych dniach stycznia.

— Lwów. Trwający od przeszło dwóch tygodni napływ uchodźców żydowskich z Ukrainy do Lwowa zgromadził tutaj około 20 tysięcy emigrantów. Władze państwowe nie są w możności przeprowadzić należytej kontroli. Stwierdzono, że niejedno-

---

pałka — do wszystkiego pierwszy, kolegów buntuje i robotę mi utrudnia... Niema co — trzeba się trzymać wypróbowanej zasady: a więc — Podlesiu — kłam..., kłam..., zawsze coś z tego zostanie w młodych głowach!

(Słychać pukanie do drzwi. — Podlecki wstaje i mówi):

Proszę wejść!

SCENA III.

Podlecki i Bohaterowiczowa.

BOHATEROWICZOWA: (wchodzi poważnie).

Dzień dobry panu! Czy zastaję pana profesora?

PODLECKI:

Do usług Szanownej Pani Dobrodziki! Jestem profesorem tutejszej szkoły... (*Kłania się*). Podlecki — tak... Telesfor Podlecki jestem!

BOHATEROWICZOWA:

A ja jestem matką Stasia i Jadzi Bohaterowiczów i przyszłam pomówić z panem profesorem w sprawie mojego syna...

PODLECKI:

Aha, dobrze się składa, że mam przyjemność poznać Szanowną Panią Dobrodzikę i poskarżyć się na tego urwisa, Stasia, który niekorzysta z moich wykładów, innych buntuje i samowolnie opuszcza lekcje. Miałem go ukarać i... i ukarzę — jakem Podlecki!

BOHATEROWICZOWA:

Że pan jesteś „podleckim“, panie profesorze, to nie wątpię, ale sądziłam o panu inaczej i nie przypuszczałam, że pan — jako nauczyciel — może podle postępować i zatruwać ducha w dzieciach.

PODLECKI:

Co ja słyszę?... Pani Dobrodziko, to chyba nieporozumienie! Ja najsumienniej spełniam swoje obowiązki i dzieci pragnę nauczyć, aby wyrosły na pożytecznych ludzi — jakem Podlecki!

BOHATEROWICZOWA:

Tylko w tem nieszczęście, że zamiast uczyć dzieci, by wyrosły na prawych synów ojczyzny i ożywiać w nich ducha polskiego, pan ich zmusza swoimi wykładami historji, aby myślały i czuły po hajdamacku!

krotnie w jednem mieszkaniu mieszczą się trzy liczne rodziny. Komitety żydowskie i zagraniczne zorganizowały pomoc pieniężną. Uchodźcy rozporządzają ponadto wielkimi funduszami, a fakt ten staje się groźnym ze względów aprowizacyjnych, gdyż emigranci rzucają na targ wielkie sumy, płacąc wszelkie ceny, co miejscowy ogół konsumentów odczuwa, jako klęskę.

Naglącą tę sprawę poruszono już w Radzie Miejskiej, co dało powód sjonistycznej „Chwili“ do bezwstydnego ataku przeciw ludności władzom polskim. Sjoniści dążą bowiem wszelkimi sposobami do zatrzymania napływowych mas żydów z Rosji w kraju, co wzmocni agitację sjonistyczną i zaostrzy stosunki polityczne w myśl dążeń tej grupy.

Większość emigrantów nie zamierza też opuścić kraju naszego. Chwyta się ona handlu zwłaszcza obcą walutą, złotem i kosztownościami, rozporządzając ogromnemi ilościami tych przedmiotów. Czarna giełda zaroiła się nowemi szeregami. Najgroźniejszym atoli jest fakt, że wbrew alarmom i lamentom ogłaszanym w pismach naszych i zagranicznych o, jakoby wielkich dolegliwościach emigrantów ze strony bolszewików, wielka liczba uchodźców żydowskich nasłana jest przez organizacje sowieckie pozafrontowe, które ułatwiają przechodzenie granicy rzekomym emigrantom będącymi w gruncie rzeczy agitatorami sowieckimi.

— Ferje w szkołach. W sprawie ferji w szkołach podczas świąt Bożego Narodzenia Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje nam:

„Wobec zwrócenia się do Ministerstwa niektórych szkół w sprawie przedłużenia ferji zimowych Ministerstwo oznajmia, iż ferje zimowe nie będą przedłużone i rozpoczną się dnia 21 grudnia po lekcjach i trwać będą do dn. 3 stycznia włącznie (początek lekcji dn. 4 stycznia rano). W wypadkach, kiedy zachodzi potrzeba gruntownej dezynfekcji całego lokalu szkolnego i kiedy dezynfekcja ta nie mogłaby być należycie wykonana w czasie wyżej określonych ferji, Ministerstwo nie sprzeciwia się ich przedłużeniu najdalej do dn. 9 stycznia włącznie“.

— Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Według informacji otrzymanych przez Zarząd Główny Związku, Rząd nie będzie wypłacał tak zwanej 13 pensji pracownikom państwowym, a temsamem i nauczycielstwu. Podwyższonym natomiast zostanie mnożnik dodatku drożyźnianego z datą 1 listopada 1920 r. Uzasadnieniem odmowy 13 pensji jest ruchomy dodatek drożyźniany, który ma regulować płace według wzrastającej drożyzny.

— Szkolnictwo zawodowe. W kołach przemysłowych czynione są starania, aby rząd w jaknajszybszym czasie wprowadził przymus szkolny w zawodowem wykształceniu rzemieślnika przemysłowego. Niezależnie od pomocy rządu zrzeszenia przemysłowe mają jaknajenergiczniej współdziałać przy zawodowem kształceniu się swych robotników.

— Ceny cukru. Na naradzie w Ministerjum Skarbu ustalono następujące ceny cukru w nowej kampanji: Dla producentów cena zasadnicza za 100 klg. 3250 mk. z uwzględnieniem subwencji w poszczególnych wypadkach i przy udowodnieniu większych kosztów produkcji od normalnych. Dla spożywców prywatnych 6500 mk., za 100 klg. Dla celów przemysłowych — 13500 mk. za 100 klg. Czyli za cukier do przerobu przemysłowcy płacić będą cenę urzędową 56 mk. 25 fen. za funt.

— Bydgoszcz. Powstała tu polska fabryka wyrobów gumowych z kapitałem zakładowym 15 miljonów marek. Większość akcji znajduje się w rękach polskich.

— Wymiana zniszczonych banknotów. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do powszechnej wiadomości przepisy o wymianie zniszczonych biletów P. K. K. P., zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu.

Bilety przedstawione do wymiany posiadać będą więcej niż połowę powierzchni papieru biletowego, wszystkie numery, względnie serję i numer oraz conajmniej jeden z podpisów.

Bilety sklejone nie mogą składać się z części różnych biletów.

Bilety, nieodpowiadające powyższym przepisom, mogą być wymienione tytułem wyjątku w wypadkach zniszczenia przez żywioły: w pożarze, powodzi oraz skutkiem działań wojennych, według uznania

---

PODLECKI:

Pani Dobrodziko, to pomyłka! Jam prawy Polak — jakem Podlecki! — Jakbym śmiał czegoś podobnego dzieci uczyć?

BOHATEROWICZOWA:

Więc to nieprawda, co mi Staś opowiadał o pańskich wykładach?

PODLECKI:

Jako żywo nieprawda — jakem Podlecki! *(Na stronie)*. A to mnie baba wzięła! Jak się tu wykręcić? *(Głośno)*. Pani Dobrodziko! Chłopcy przysłuchują się na ulicy niedorzecznym rozmowom i wmawiają potem w rodziców, że ich szkoła tego uczy — To okropność!

BOHATEROWICZOWA:

Panie profesorze! Syn mój nigdy nie kłamie, brzydzi się wszelką podłością, śmiem przeto wątpić, aby miał rzucać niesłuszne oskarżenia na szkołę, do której uczęszczał dotychczas z niekłamanym zapałem i chętnie oddawał się nauce. Wpajałam w niego szlachetne zasady i wierzę, że zostanie im wierny przez całe życie. *(Słychać dzwonek za sceną)*.

PODLECKI:

Pauza się kończy! Może Pani Dobrodzika raczy przejść do mego mieszkania, bo dzieci zaraz nadejdą, a ja chciałbym sumiennie się wytłómaczyć ze wszystkiego — jakem Podlecki!

(Wychodzą).

SCENA IV.

Uczniowie i uczenice.

IGNAŚ:

Koledzy, musimy coś postanowić, aby raz położyć koniec tej hajdamackiej propagandzie naszego profesora!

JÓZIO:

On z pewnością jest na żołdzie Rusinów, kiedy tak zapamiętale ich broni.

BOLEŚ:

Musimy stanowczo mu oświadczyć; że nie będziemy chodzili do szkoły, jeżeli w wykładach swoich będzie lżył Polskę. (d. c. n.).

Naczelnej Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Poszkodowani obowiązani są wtedy złożyć zaświadczenie odnośnych władz administracyjnych o przeprowadzeniu dochodzenia i ustaleniu przyczyny i okoliczności zniszczenia.

— **Konkurs graficzny.** Zjednoczenie Zakładów Graficznych w Warszawie ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych konkurs na znaki graficzne dla 7-miu firm należących do Zjednoczenia. Nagród ustanowiono 7 po 5000 mk. Termin konkursu na 1 lutego 1921 r. Skład sądu pp.: P. Krasnodębski, I. Łopieński, Z. Stankiewiczówna, Z. Łazarski i Rulikowski. Szczegóły konkursu można przejrzeć w dyrekcji Zachęty.

Z ziemi Sieradzkiej.

Z Korczewa, gm. Wojsławice.

Wioska nasza mała i biedna. Ludność przeważnie małorolna, zubożona jeszcze przez pożar, który przed kilkoma miesiącami w perzynę obrócił dwie trzecie domostw i zabudowań wieśniaczych, nie traci energji, ale zbiorowym wysiłkiem i pracą dąży do lepszego jutra. To lepsze jutro zapewni jej przemysł tkacki, który z dnia na dzień rozwija się lepiej. Na rok przed wojną ubodzy wieśniacy, których małe działki rolne wyżywić nie mogły, za namową proboszcza miejscowego, ks. Cywińskiego, zaczęli wyrabiać na ręcznych warsztatach chustki, płócienka, cajgi. Wyroby te, starannie i akuratnie wykonywane, znajdowały chętnych nabywców, zamówienia napływały, warsztatów przybywało coraz więcej.

Niestety wojna zniszczyła wszelki przemysł, więc i w Korczewie stanęły warsztaty. Zastój taki trwał lat kilka, bieda zaglądała znowu do chatek pracowitych tkaczy, a pożar dopełnił miary. Dopiero proboszcz nasz obecny ks. Stanisław Kowalski, szukając w zacnem swem sercu sposobów ulżenia niedoli biednych pogorzelców, przypomniał sobie zarzucone tkactwo i do życia je na nowo powołał.

Dzięki Jego staraniom i umiejętnemu kierownictwu, utworzył się związek tkacki, oparty na udziałach i wkładach. Techniczny dział przedsiębiorstwa prowadzą fachowcy, ale administracją i rachunkowością zajmuje się ks. Proboszcz sam. Sprowadza surowce, przyjmuje obstalunki, kupuje, oblicza zyski, słowem jest duszą i sprężyną całego związku. To też dzięki takiemu kierownictwu, interes się rozwija, obstalunków jest coraz więcej, tak, że i podołać im nieraz niemożna, udziałów (1000 mk.) z dnia na dzień przybywa, wkładów (10%) również, słowem jest nadzieja, że przy Boskiej pomocy korczewskie płócienka i chusteczki, które już w okolicy są znane i skupywane, niedługo i w dalszy świat powędrują.

Szczęść Boże wytrwałej pracy.

Szczęść Boże przodownikom, którzy tą pracą planowo i umiejętnie kierują!

Mieszkanka Korczewa E. K.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji).

Na gwiazdkę dla żołnierza:

P. Dutkiewicz z Wągłczewa 20 mk. — Uczniowie i uczenice szkoły powsz. № 1 w Złoczewie 700 mk. — Zamiast powinszowań noworocznych Matylda Jarosińska z Biskupic 200 mk. — Dzieci szkolne z Wągłczewa 100 mk. 20 fen.

Na plebiscyt:

Michał Milczarek 20 mk. — Zamiast powinszowań noworocznych p. Murzynowski 100 mk.

Od Administracji.

Zawiadamiamy Sz. Pp. Czytelników, że z powodu wysokich cen papieru i kosztów druku prenumerata za kwartał pierwszy od Nowego Roku 1921 wynosić będzie 40 marek, z przesyłką 50 marek.

Ogłoszenia — za każdy wiersz mały 10 marek.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.